

---

# Projekt wydawania nowej gazety w 1831 r. w Królestwie Polskim

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 7/2, 239-246

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROJEKT WYDAWANIA NOWEJ GAZETY W 1831 R.  
W KRÓLESTWIE POLSKIM

Do druku podała Alina Słomkowska

W pracach monograficznych poświęconych prasie wykorzystywane są, choć rzadko, zapowiedzi, prospekty, plany i projekty wydawnicze. Zupełnie zaś nie doceniane są nie zrealizowane zamierzenia wydawnicze. Projekty wydawnicze posiadają na ogół sprecyzowane cele polityczne, organizację redakcji, budżet pisma itp. Wszystko to stanowi cenny materiał do pełnego obrazu dziejów prasy bez względu na to, w jakim stopniu plany wydawnicze zostały zrealizowane.

W okresie powstania listopadowego powstało wiele takich projektów pism, które nie zostały zrealizowane<sup>1</sup>. Publikowany poniżej *Projekt wydawania nowej gazety* oraz jego ocena-recenzja pt. *Kilka uwag nad projektem wydawania pisma periodycznego* znajdują się w papierach po A. Horodyskim<sup>2</sup>. Ponadto recenzja, przepisana kilka razy tą samą ręką kopisty, znajduje się w dokumentach Rządu Narodowego<sup>3</sup> i w archiwum prywatnym A. Czartoryskiego<sup>4</sup>. Projekt opracowany został prawdopodobnie w połowie 1831 r. przez A. Wielopolskiego, który już w styczniu tegoż roku wskazywał A. Czartoryskiemu na potrzebę wydawania nowego pisma<sup>5</sup>.

Zgodnie z projektem nowy dziennik miał replikować na rewolucyjną propa-

<sup>1</sup> Nie zrealizowane projekty pism z okresu powstania listopadowego wymagają odrębnego omówienia. Oprócz projektów pozawarszawskich i „Gazety Rządowej” (por. A. Słomkowska, *Próby tworzenia prasy rządowej w Królestwie Polskim w latach 1815—1831*, cz. 2: *Próby krajowe i propaganda zagraniczna*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5, z. 1) do najważniejszych należą „Gazeta dla Ludu i Wojska” (por. A. Słomkowska, *Obrachowanie kosztów na wydawanie „Gazety dla Ludu i Wojska” z roku 1831*, „Kwartalnik Prasoznawczy”, 1958, nr 3), „Tygodnik Religijno-Patriotyczny Arystarch” (por. A. Kraushar, *Klub patriotyczny warszawski w czasach powstania listopadowego 1830—1831*, „Miscellanea Historyczne”, Lwów 1909, nr 25, s. 18, oraz prospekt, „Gazeta Polska”, nr 67, z 10 III 1831), „Leszek. Pamiętnik Patriotyczny dla Dzieci” (por. „Gazeta Polska”, z 16 I 1831) i „Dziennik wojskowy” (por. „Zjednoczenie”, nr 5 z 5 VII 1831).

<sup>2</sup> Bibl. Czart. rkps 3944, p. 117—140.

<sup>3</sup> Bibl. Czart., rkps 3940, p. 99—100.

<sup>4</sup> Bibl. Czart., Ew. XVII/1254.

<sup>5</sup> „Już pod względem interesów naszych wewnętrznych zdawałoby mi się rzeczą potrzebną, ażeby wychodził dziennik jaki urzędowy, który by nie tylko głównie postanowienia rządowe mieścił, ale także wszystkie zdarzenia u nas w całej zupełności obejmował a oraz mieszczonymi artykułami rozmaite zdania o sprawach krajowych w publiczności powstające prostował i naprowadzał do jedności

gandę „Nowej Polski” i „Gazety Polskiej”, wysuwając na czoło hasła narodowe. Trzeba zwrócić uwagę, że na wzór zachodnioeuropejski redakcja miała być zawiązana jako spółka akcyjna i artykuły do druku miały być kwalifikowane na zebraniach kolegiąlnie większością głosów. W zakresie organizacji wydawnictwa przewidywano szereg interesujących rozwiązań<sup>6</sup>. W zakresie proponowanych treści i celów politycznych projekt został zrealizowany przez A. Wielopolskiego w „Zjednoczeniu”, które zaczęło ukazywać się codziennie od 1 lipca 1831 roku. Natomiast proponowana organizacja wydawnictwa i czytelnia przyredakcyjna nie zostały wprowadzone w życie, gdyż, jak wynika z recenzji projektu, nie zyskały aprobaty.

Recenzja projektu, opracowana prawdopodobnie w kręgu najbliższym ministrowi A. Horodyskiemu, wyraźnie sugeruje podporządkowanie nowej redakcji rządowi. W recenzji widoczny jest brak zaufania do twórcy projektu. Trzeba dodać, że A. Wielopolski nie cieszył się sympatią J. Skrzyneckiego i współpracującego z nim ściśle A. Horodyskiego. Recenzja odzwierciedla ten antagonizm. Może dlatego nie zaakceptowano projektu, sugerując się odmienną organizacją redakcji na wzór zachodnioeuropejskich organów kryptorządowych.

Projekt i recenzja ukazują dwie odmienne koncepcje struktury organizacyjnej pisma, które miało służyć do zwalczania prasy postępowej.

## I .

### PROJEKT WYDAWANIA NOWEJ GAZETY

#### Jakie mamy gazety

Gazety nasze od wybuchnienia rewolucji, ożywione wolnością, uzacniane ważnością powstania, pomnożyły się wprawdzie co do liczby i pełną garścią używały swobody, nie odpowiedziały jednak we wszystkim oczekiwaniu, nie przyniosły wszystkich pomocy i korzyści w sprawie publicznej, jakich się po nich spodziewać i wymagać można było. Co do ducha: wszystkie mniej więcej idąc za popędem chwili, lub za własnym przekonaniem, tchnęły miłością ojczyzny, świętością sprawy naszej i podnietami za wolność walki. Lecz spod tego szlachetnego godła, świecącego zewnątrz, wyglądać zaczęły tu i ówdzie wśród rzetelnych zalet i cnót nieudolność, ospałość, zła wiara, płocze naśladowanie obcych deklamacji, nauki szaleństw, osobiste swary, co najgorsza, widoki wy-

z tym, które przewodniczy rządowi, zbijał oraz mylne pogłoski. Do redakcji takiego dziennika potrzeba by zdatnych osób, i znanych z pewności i wytrwałości swych zasad, w ciągłej oraz z rzędem styczności będących. Taki dziennik wszystkim agentom za granicę wysłanym pocztą regularnie udzielany, usposabiały ich do podawania prawdziwych wiadomości o biegu rzeczy u nas, odpowiadania na liczne pytania i wątpliwości oraz zbijania mylnych w zagranicznych dziennikach pogłosek” (Zb. Czart., rkps 5310, p. 47).

<sup>6</sup> Wspomniałam o *Projekcie wydawania nowej gazety* w artykule pt. *Obrachowanie kosztów na wydawanie „Gazety dla Ludu i Wojska” z r. 1831*. W. Zajewski (Wolność druku w powstaniu listopadowym 1830—1831, Łódź 1963, s. 84), cytując za mną fragment projektu, zrobił poważną omyłkę, podając błędnie koszt miesięczne redakcji na 10 tys. złp. W moim artykule, według *Projektu*, podane są koszty miesięczne w wysokości 1000 złp.

niesienia się, pożąta gorejącego patriotyzmu żywym powabem pisania i zdradziecką gwałtownością rozumowania uiskrzona dla zaślepienia słabych oczu. Rewolucję naszą, rzecz najzrozumialszą na świecie, okrywano tumanem mistycyzmu, aby spod niej robić złowieszcze wycieczki na spokojność publiczną. Odważano się krwią i przekleństwem zarzewiać teorie wydobywać dla okazania swojego serca bez trwogi i rozumu bez skazy. Za jak mocne głowy, za jakich wojowników, jakich obywateli uchodzić chcieli owi panowie, co z litością poglądali na historię naszą, a w imię ojczyzny wobec dobrych Polaków głosili uwielbienie Dantona, poniżali obywatelstwo Niemcewicza i cnoty Kościuszki. Eneas z płomieni Troi ratując ojczyznę unosił ojca i bogi domowe, oni te świętości zhańbili i skruszyli. Kiedy pożar, ostateczny może, cały kraj owionął, oni na ołtarz rewolucji wysadzili swojej fabryki „Nową Polskę”, a samych siebie na barki nasze. Czy to wszystko było robotą złości szalonej, czy szału i zapamiętałości serc poczciwych, a głów nierozsądnych; radzi byśmy temu czyściejsze źródło naznaczyć. Cóż jednak stąd? Gdy skutki nieszczęsnego zamachu były równie szkodliwe: psowanie rozumu publicznego, łatwowiernych przez fałszywe i niewczesne teorie; osłabienie energii przez porywanie się na osobistości i rozdmuchowanie waśni domowych, a to wtenczas gdy przemożny olbrzym niosąc trofea zatłumionej u siebie rewolucji, stryczki i kajdany, do bram naszych kołatał. Przydać wreszcie należy do tego uwagę, że wszystkie gazety prawie wybuchnąwszy nagle, z wolna potem stygnąć i w letarg wpadać zaczęły.

Co do treści i rzeczy: odmówić nie można, że we wszystkich prawie gazetach często artykuły dobre i gruntowne, lecz te, jakby przypadkiem i w przechodzie rzucane, nie przedstawiały w jednym ciągu i duchu wypadków i nauk; nie wykrywały troskliwości i niezmordowanej nad rzeczą publiczną czuwającej i nie umiały zawsze schwycić prawdziwego interesu naszego. Największy wszakże brak okazywał się co do wiadomości europejskich, w których nasza szkoła teoretyczna, w których praktyczny wpływ na losy nasze. Przystawano na gołych i oderwanych faktach, a z obszernej toczącej się za dni naszych historii świata podawano tylko niby tytuły rozdziałów, właśnie jak gdyby jeszcze cenzura nożycami swymi wycinała najpożyteczniejsze dla nas karty.

### Jaki ma być duch nowej

Zdaje się, że publiczność czuje te niedostatki i te winy w naszych gazetach prawie jednomyślnie. Zdaje się, że nowa gazeta w lepszym duchu, obszerniejszym planie, w wytrwalszej redakcji jest potrzebą kraju.

Przeznaczenie dzienników w wolnym narodzie wielkiej jest wagi. One reprezentują opinię, kierują nią, wpływają przez to na sprawę pu-

bliczne. Powołanie to stanie się u nas tym ważniejszym a oraz trudniejszym, gdy Bóg poszczęści orężowi polskiemu, a państwo powstające z grobu, opóźnione w edukacji politycznej wystąpi na świat w młodej potędze, z wojującymi elementami życia narodowego, wobec nieskończonej różności dróg, zdań i nauk wobec prywatnych interesów, czyhających na pogodne chwile dla siebie.

Spróbujmy wyliczyć główne warunki, które by mogły zaręczyć użyteczność i dobre powodzenie nowej gazety.

1) Gorliwa praca niejednej osoby, lecz kilku, lecz towarzystwa, które by czuło ważność przedsięwzięcia i w tym czuciu czerpało wytrwałość.

2) Cel główny, jedyny: dobro ojczyzny wśród niepewności, niebezpieczeństw, wśród gwałtów namiętności i fałszów stronnictw, najtroskliwiej, najszczerzej dopatrywane. Gruntem dobra narodowego: niepodległość, rząd konstytucyjny i wszystkie jego zaręczenia; bez tego nie masz szczęścia dla kraju. Podrzędnych środków i warunków zawczasu i na zawsze zaznaczać niepodobna. Naród wolny cywilizuje się, to jest żyje; życie jest ruchem, szukaniem dróg, postępem. Okoliczności przemijające mogą zmieniać środki, opinie; za tym teorie, ton, słowa nawet, lecz cele główne Polaka czy na jaw wynurzane, czy w ciszy karmione, nie tknięte zostać muszą.

3) Poznawanie i objawianie opinii publicznej nie podług indywiduów, nie podług przyjętych systematów, lecz podług myślącego ogółu narodowego. Kierowanie opinią nie z zarozumiałością sofistów, nie z twardością despoty, lecz z braterskim pobłażaniem, a razem z wytrwałością przy prawdzie; na koniec wykrywanie nadużyć administracji, nieobrażliwe.

4) Duch jednak umiarkowania nie powinien się objawiać w formach oziębłości, obojętności, nieśmiałości. Zimne rozprawy, uległość i bojaźń, nie zrobią pożytku ani wrażenia, gdy fałsz zgubny, wrzący śmiałością i stylem, pociąga uczniów.

5) Obszerność dostateczna do objęcia jak najwięcej poważnych wiadomości, szczególnie rozpraw parlamentarnych, nie dla ciekawości, lecz dla oświecenia, dla nauki. Wreszcie jak najobszerniejsza nasza wiadomość o własnym kraju.

6) Czy gazeta ma przyjąć systemat rządu czy opozycji, płonne i za wczesne pytanie. Dziś sam rząd opozycją, przeciw najeźdźcom chcącym panować nad nami. A słońce, które nam rozpędzona chmura odkryje, oświeci dalsze kroki.

#### Skład redakcji

Dla godnego uskutecznienia tak ważnego przedsięwzięcia redakcja powinna się uformować na wielką skalę, a raczej powinno się uformować

towarzystwo, prawdziwie patriotyczne, gotowe poświęcić zdolności i część czasu swojego ku temu celowi. Im będzie liczniejsze, tym dzieło może być zupełniejsze, tym praca dla szczególnych lżejsza, a trwałość przedsięwzięcia pewniejsza. Dla uniknięcia nieporządku i kłopotu, z wielkiej różności zdań i widoków wynikających, dla nadania jedności działaniom niecierpiącym zwłoki: towarzystwo podzielone będzie na Komitet Stanowczy i na członki przybrane.

Dostarczenie materiałów do użycia lub gotowych artykułów do umieszczenia będzie obowiązkiem wszystkich członków. Właścicielstwo, ostateczna redakcja, odpowiedzialność przy Komitecie Stanowczym. Zebranie Komitetu będzie pierwszym i najważniejszym krokiem ustanowienia redakcji, a to z osób, których by sposób myślenia zgadzał się na duch pisma, którego tu główne warunki podać starano się. Życzyć by przy tym należało, aby Komitet składał się z osób, ile można, różnych stanem i powołaniem.

#### Urządzenie i atrybucja Komitetu Stanowczego

1) Będzie się składał z 10 osób: Prezes będzie kierował czynnościami Komitetu; sekretarz będzie wypełniał postanowienia. Oba mieć będą zastępców.

2) Komitet będzie właścicielem pisma; będzie stanowił główną i ostateczną redakcję i przy nim odpowiedzialność.

3) Co dzień będzie miewać sesje prywatne dla przejrzenia zebranych materiałów, dla postanowienia o artykułach mających się wygotować, równie jak o wygotowanych do wyjścia nazajutrz; wreszcie dla dyskusji o przedmiotach politycznych, zajmujących uwagę i troskliwość publiczności.

4) W codziennych sesjach pięciu członków stanowi komplet. W nadzwyczajnych razach wszyscy wezwani będą. Stanowić będą większością głosów.

5) Żaden artykuł nie będzie drukowany bez potwierdzenia Komitetu.

6) Na koniec członkowie Komitetu przyjmują na siebie (mniej więcej kolejno) wygotowanie najważniejszych artykułów. Członkowie przybrani. Każdy członek Komitetu Stanowczego wezwie na takowych członków znane i chętnie ku temu, a w Warszawie zamieszkałe osoby; nie więcej jednak nad 5, i tych zapisze do utworzonej na to listy. Wezwani prócz tego będą do tego towarzystwa korespondenci ze wszystkich znacniejszych miast polskich. Przedmiotem ich współdziałania będzie:

1) Dostarczać materiałów do wszelkiej wiadomości potocznych, publiczność obchodzić mogących, stosownie do polecenia.

2) Wygotowywać artykuły wskazane przez Komitet Stanowczy.

3) Tłumaczyć z obcych języków wskazane miejsca *etc.*

4) Zbierać wiadomości, spisywać relacje w poleconych wydziałach.

W miejscu redakcji będzie biuro zawsze otwarte dla przyjmowania materiałów lub zapisywania zebranych wiadomości, odbierania ogłoszeń *etc.* Podobne jednak podrzędne składy mogą być u wszystkich członków Komitetu.

### Plan gazety

Będzie codzienną. Na większym arkuszu od dzisiejszych. Na lżejszym papierze. Druk czysty, poprawny i oszczędny co do miejsca. Porządek artykułów taki:

1) Artykuł lub artykuły główne, które by mieściły w sobie przedmioty najwięcej w dniu swoim zajmujące, w kształcie doniesień, rozpraw politycznych, odezwo, *etc.*, gdzie by się objawiał duch i sposób widzenia gazety. Artykuły te będą pospolicie przez członków Komitetu pisane, stosownie do każdego usposobienia, mogą jednak na wezwanie jego i członkom przybranym być poruczone.

2) Wiadomości dzienne historyczno-polityczne polskie pod pewnymi osobnymi tytułikami: diariusz sejmu; postanowienia rządu; rozkazy dzienne wojska; wiadomości o wypadkach wojennych; relacje posiedzeń towarzystw; uroczystości, rewie wojsk. Wiadomości ulotne, nawet brukowe charakterystyczne. Wiadomości z województw. Przesor dzienników polskich. Wyjątki z zagranicznych o Polsce *etc.* Każdy z członków Towarzystwa otrzyma pewny wydział, podług stosunków i położenia swego, w celu dostarczania materiałów. Postarać się o kilka skoropisów dla jak najobszerniejszych i najrzetelniejszych relacji sesji sejmowych, różnych towarzystw i wszelkich zgromadzeń. Starać się trzeba o wezwanie do Towarzystwa osób mających wstęp do rządu, dla wczesnego otrzymywania postanowień, do sztabu głównego dla rozkazów dziennych, raportów i do wszelkich ministrów.

3) Wiadomości zagraniczne. Podawać się będą pewnym porządkiem krajów. Każdy człowiek Komitetu zajmie się jednym lub kilku krajami i przy pomocy członków przybranych czerpać będzie z gazet zagranicznych. Dyskusje parlamentowe Anglii i Francji najwięcej zajmować będą. Podawać je w jak najwierniejszych treściach, a mowy celujące lub stanowcze całkowicie, ile być może. Łatwo też można będzie mieć korespondentów w Polakach mieszkających po stolicach znakomitszych, co by o ważniejszych wypadkach okiem polskim widzianych donosili niekiedy.

4) Artykuły literackie. Poezje. Przesory dzieł ważniejszych, sztuk teatralnych, nawet artykuły przez obce osoby nadsyłane, byleby z przy-

jętymi zasadami zgodne i z karbów przyzwoitości nie wychodzące. Lecz te w braku tylko artykułów historyczno-politycznych miejsce mieć mogą.

Postanowienia administracyjno-policyjne, relacje o ważnych sprawach w trybunałach, wiadomości handlowe, kurs papierów, reklamacje, ogłoszenia prywatne *etc.*, *etc.*

#### Pomoce redakcji

Gazety zagraniczne są główną pomocą. Na trzy przynajmniej: francuską, niemiecką i angielską, redakcja zaraz swoim nakładem powinna prenumerować. Zresztą w Biurze Dyplomatycznym lub w banku można będzie uzyskać w tej mierze pomoc; potrzebną będzie koniecznie dla redakcji biblioteka przyboczna, obejmująca ważniejsze dzieła historyczne, polityczne, dykcjonarze rzeczowe i językowe, mapy *etc.* Zrazu można by się zasilać w bibliotece uniwersyteckiej lub Rady Stanu. Na później może by się udał następujący projekt:

Po wielu miastach zagranicznych przeprowadzone są towarzystwa czytania — *Societes des lecture*. Ze składek członków zakupuje się książki i gazety, najmuje się lokal, gdzie się zakłada bibliotekę i salę do czytania. W tej członkowie i obce osoby przez nich wprowadzone o każdej dnia godzinie zbierać się mogą. Towarzystwo podobne bardzo dobrze zaprowadzone jest w Genewie, gdzie biblioteka przez składki pieniężne i przez dary w książkach dziwnie prędko uformowała się. Takie towarzystwo zaprowadzone w Warszawie, samo przez się, z wielu względów stać by się mogło pożyteczne, a przy tym wielką pomocą dla redakcji, już to biblioteką swoją, już ułatwieniem zbierania wiadomości, już na koniec wykrywaniem opinii publicznej w dyskusjach zbierających się tu osób.

#### Koszta

Co się tyczy pierwszych nakładów; równie jak dalszych kosztów i przychodów, będzie to przedmiotem pierwszych narad Komitetu Stanowczego. Zdaje się najlepiej: zrobić to przedsięwzięcie ze względu spekulacyjnego, celem spółki obywatelskiej przez akcje, tak jednak, aby Komitet Stanowczy należał do spółki i razem stanowić jej dyrekcję. Dziś, gdy gazeta szczupłą tylko liczbę prenumeratów mieć może, spółka jedynym jest środkiem jej utrzymania. Jeśliby w początkach straty nawet przyszło ponosić, straty te, rozdzielane na licznych akcjonariuszów, nieznaczne będą, a gazeta szczęśliwszej pory doczekać się zdoła.

Dopełnienie lub zmianę powyższych urządzeń równie jak tok całego przedsięwzięcia, gdy pójdzie w ruch, praktyka wskazać i całą rzecz ożywić potrafi.



## II

## Kilka uwag nad projektem wydawania pisma periodycznego

Doświadczenie okazało, że u nas żadne towarzystwo, celem wydawania pisma periodycznego zawiązane, utrzymać się nie mogło i że zawsze kończyło się na małej bardzo liczbie redaktorów, których interes do wydawania tego pisma przywiązywał; dlatego niekiedy takowy dziennik oddala się zwyczajnie od swego pierwotnego przeznaczenia i staje się prostą spekulacją lub narzędziem jakiego stronnictwa. Wypada za tym, ażeby rząd powierzył wydawanie i entrepryzę takowego pisma osobie, w której by mógł położyć zaufanie i czuwał nad jego dążnością. W przypadku zaś gdyby temu zaufania godnie nie odpowiedziano, rząd cofnie mu cechę urzędowości, co największą zaletę takowego pisma stanowi i bez czego wydawanie pod względem ekonomicznym przestanie być korzystnym.

Pismo owe powinno przewyższać wszelkie inne nie tylko pod względem doboru artykułów, ale także objętością, papierem i drukiem, cena zaś nie powinna przechodzić inne pisma codzienne, na arkuszu wydawane.

Nie jest, zdaje się, konieczną potrzebą, aby to pismo nosiło imię dziennika urzędowego, jak np. „Moniteur Universel”, lecz może być tylko uważane jako organ rządu, tak jakim był np. „Messenger des Chambres”.

Oprócz wiadomości od wojska mają być umieszczone wiadomości i rezonowania polityczne, które będą mogły być uważane jako pochodzące od rządu (*semi officiel*), co nada temu dziennikowi pierwszeństwo nad innymi, debaty w izbach powinny, ile można, być umieszczane *per extensum*; lecz żadnych uwag, wykrzykników *etc.*, parlamentowe angielskie i francuskie o tyle, ile są, w pruskiej „Statszeitung” umieszczane; redaktorów stałych wypada mieć przynajmniej dwóch, szczególnie dla tłumaczenia z gazet zagranicznych, którzy by pracowali za umówioną zapłatą, oprócz tego trzeba mieć kilkanaście członków honorowych, z których złożony się komitet dla osądzenia wartości artykułów oryginalnych. Komitet ten może się zbierać dwa lub trzy razy na tydzień, nie można bowiem spodziewać się, aby co dzień regularnie się schadzali.

Rząd wyznaczy kogo spośród siebie dla ciągłego znoszenia się z entrepreneurem, który będzie razem głównym wydawcą.

Co się tyczy części ekonomicznej, 500 egzemplarzy będzie dostateczne na pokrycie kosztów druku i papieru, na tę liczbę z pewnością rachować można; pozostają jeszcze koszta redakcji, skoropisów, gazet zagranicznych, co wszystko na 1000 złp na miesiąc wynieść może, lecz takowe wydatki, zdaje się, że po trzech miesiącach będą zupełnie przez liczbę prenumeratorów pokryte. Redaktorowie stali mają być wybrani przez entrepreneurera za zniesieniem się z osobą od rządu dotąd przeznaczoną.